



Ks. JANUSZ GORCZYCA

redaktor wydania

Nowy rok to nowe nadzieje, nowa energia, ale i nowe obawy, problemy, wyzwania. Jaki będzie ten „nowy”? Jak go ukształtujemy? Jakich ludzi spotkamy? Pewne jest jedno – problemy jak były, tak będą, podobnie – chwile radości i uniesień. Wiele zależy od nas, od naszego nastawienia. Gdzieś tam głęboko w sercu, dokąd nikt poza nami i Bogiem nie ma dostępu, dochodzi do najważniejszych rozstrzygnięć. W biedzie, chorobie, zapomnieniu, a czasem niezrozumieniu i krzywdzie. A niech tam! Oby tylko w nas zawsze było dużo światła i radości, na przekór smutkom. Zafundujmy sobie garść optymizmu na ten Nowy Rok. Tym bardziej że przejawów dobra jest wokół nas sporo. ■

Opłatek w Warsztatach Terapii Zajęciowej – podsumowania i prezentacja osiągnięć

Dobroszyckie sukcesy

Kolędami, życzeniami i bożonarodzeniowym spektaklem uczestnicy największych WTZ wrocławskiej Caritas zakończyli miniony rok.

Przy oryginalnej scenie, w świetle choinkowych lampek i świec podopieczni dobroszyckich warsztatów zaprezentowali najpiękniejszą biblijną opowieść. Widzami byli ich koledzy, rodzina, terapeuci i przyjaciele. Od 5 grudnia ubr. WTZ Caritas w Dobroszycach mogą przyjąć 45 uczestników – o 10 więcej niż dotychczas – zgodnie z rosnącymi potrzebami. Wprawdzie dofinansowanie dla dodatkowych podopiecznych przyznano od stycznia, ale dzięki wsparciu starosty powiatu oleśnickiego Zbigniewa Potyrały mogli oni zacząć zajęcia miesiąc wcześniej. Jest to bardzo ważne dla nich oraz ich rodzin. Warsztaty przygotowują niepełnosprawni do samodzielnego życia i pracy. Dzięki nim czują się potrzebni, zyskują przyjaciół i są radośni.



JOLANTA SASIADEK

Dobroszyckie WTZ istnieją od grudnia 2003 r. Są kolejnym dziełem wrocławskiej Caritas, prowadzonym w kompleksie zabytkowych budynków razem ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym i nowoczesnym Domem Opieki. Lidia Andrzejak, muzykoterapeutka, powiedziała nam, że warsztaty, kierowane przez Krzysztofa Gawrońskiego, realizują wiele różnych programów w siedmiu pracowniach: reedukacji, plastycznej, krawieckiej, gospodarstwa domowe-

Wigilijny spektakl w wykonaniu uczestników WTZ

go, ceramicznej, komputerowej i muzykoterapii. Zajęcia odbywają się w pięcioposobowych grupach, zmieniających się co trzy miesiące. Każdą pracownię prowadzi terapeuta, rozwijając umiejętności i talenty uczestników. W ich wyciszeniu i odprężeniu pomagają zajęcia rehabilitacyjne. Marcin Stelmach, dyrektor dobroszyckich placówek Caritas, zabiega o wyposażenie dwóch nowych pracowni: rękodzielniczej i stolarzkiej. ■

JOLANTA SASIADEK

WIGILIA WE WROCLAWSKIM SEMINARIUM



KUBA LUKOWSKI

W przeddzień wyjazdu do domów rodzinnych na święta 21 grudnia alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego zgromadzili się na wieczery wigilijnej. Poprzedziła ją uroczysta Eucharystia koncelebrowana w kaplicy seminarialnej pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego. Wraz z kandydatami do kapłaństwa modlili się ich wychowawcy i wykładowcy. Obok Metropolity przy ołtarzu stanęli bp senior Józef Pazdur i bp Edward Janiak.

„Kolejny raz odbywamy duchową pielgrzymkę do Betlejem” – tymi słowami rozpoczął wigilijne spotkanie rektor MWSD ks. dr Marian Biskup. Wielkiego przeżycia tajemnicy Wcielenia życzył klerykom i ich profesorom abp M. Gołębiewski. ■

Opłatek i życzenia kleryków

Kalendarium 2005 roku

■ **31.12.2005–1.01.2006.** Witaliśmy Nowy Rok modlitwą i zabawą. W auli PWT odbył się bal „W kręgu Życia”.

■ **4.01.** Tradycyjny „Opłatek dziennikarski” ludzie mediów po raz pierwszy przeżywali razem z abp. M. Gołębiowskim.

■ **14.01.** Po raz pierwszy we Wrocławiu odbyło się spotkanie Polskiej Rady Ekumenicznej.

■ **6.02** Sybiracy rozpoczęli obchody 65. rocznicy pierwszych zsyłek Polaków na Sybir.

■ **17.02.** Ikona Matki Bożej „Sedes Sapientiae” rozpoczęła peregrynację po wrocławskich duszpasterstwach akademickich.

■ **20.03.** Liturgia Niedzieli Palmowej, wraz z obchodami XXI Światowego Dnia Młodzieży, otworzyła uroczystości Wielkiego Tygodnia.



PRZEMYSŁAW FISIOR

■ **2.04. Żegnaliśmy Jana Pawła II.** Kiedy odchodził, czualiśmy na modlitwie w świątyniach naszej archidiecezji. 2 kwietnia, już godzinę po śmierci Ojca Świętego, w katedrze wrocławskiej odprawiono Eucharystię za spójność jego duszy. 4 kwietnia we Mszy św. w intencji Jana Pawła II na wrocławskim rynku uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób (na zdjęciu). Gromadziliśmy się tłumnie w naszych kościołach i na placach miast w dzień jego pogrzebu, braliśmy udział w marszach i koncertach ku jego czci. Wielu z nas uczestniczyło w uroczystościach pogrzebowych w Rzymie.

■ **5.04** Metropolita wrocławski konsekrował kościół parafialny pw. Miłosierdzia Bożego we Wrocławiu Jagodnie.

■ **6.05.** Abp M. Gołębiowski ustanowił Komisję Naukową ds. Najnowszej Historii Archidiecezji Wrocławskiej.

■ **7.05** We Wrocławiu rozpoczęły się ogólnopolskie obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej.



JOLANTA SASIADEK

■ **21.05** W katedrze wrocławskiej 21 diakonów przyjęło święcenia kapłańskie (na zdjęciu).

■ **30.05** Rozpoczęło się diecezjalne dochodzenie w sprawie uzdrowienia za wstawnictwem sługi Bożego ks. Jana Schneidera.

■ **4.06.** Obchodziliśmy 8. rocznicę 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

■ **11.06.** Kard. H. Gulbinowicz (na zdjęciu) świętował 55-lecie kapłaństwa, 35. rocznicę sakry biskupiej i 20-lecie podniesienia do godności kardynalskiej.



PRZEMYSŁAW FISIOR

■ **23–24.06.** Archidiecezję wrocławską odwiedziły relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus (na zdjęciu).



KUBA LUKOWSKI

■ **24.06.** Święcenia diakonatu przyjął w katedrze wrocławskiej 15 alumnów.

■ **2–10.07.** W Dobroszycach odbyło się XII Salwatoriańskie Forum Młodych.

■ **25.06.** W Rzeplinie erygowana została parafia pw. Miłosierdzia Bożego.

■ **1.08.** Wyruszyła XXV Wrocławska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę.

■ **16–21.08.** Młodzież z naszej archidiecezji wzięła udział w XX Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii.

■ **22–24.08.** Odbyły się XXXV Wrocławskie Dni Duszpasterskie.

■ **28.08.** W zajeźdni autobusowej MPK przy ul. Grabiszyńskiej, gdzie 25 lat temu rodziła się „Solidarność”, odprawiono uroczystą Mszę świętą.



RADEK MICHAŁSKI

■ **22–24.09. Archidiecezja wrocławska obchodziła ważne rocznice:** 75-lecie metropolii wrocławskiej, 60-lecie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i 40-lecie Orędzia biskupów polskich do Episkopatu Niemiec. Centralnym punktem obchodów była Msza św. koncelebrzana pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce abpa Józefa Kowalczyka. W Stolicy Dolnego Śląska odbyło się 333. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. W auli Papieskiego Wydziału Teologicznego biskupi polscy i niemieccy podpisali wspólną deklarację z okazji 40. rocznicy orędzia niosącego słynne słowa: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie” (na zdjęciu).

■ **25.09.** Abp Józef Kowalczyk konsekrował kościół pw. św. Brata Alberta w Mirkowie.

■ **1.10.** Wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego” obchodziła swoje 10-lecie.



KUBA LUKOWSKI

Pomnik ku czci Jana Pawła II w Miliczu

■ **16.10.** W Trzebnicy odbyły się centralne uroczystości ku czci św. Jadwigi Śląskiej. W całej archidiecezji świętowano Dzień Papieski.

■ **22.10.** W kościele pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu odbył się XV Jubileuszowy Ogólnopolski Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej.

■ **23.10.** We wrocławskiej parowozowni odprawiono Msze św. z okazji 25-lecia strajku głodowego.

■ **27.10.** Obchodziliśmy jubileusz 440-lecia wrocławskiego seminarium.

■ **16–19.11.** XXI Wrocławskie Forum Młodych poświęcone było „Pokoleniu Jana Pawła II”.

■ **19.11.** Z okazji 10-lecia śmierci ks. Aleksandra Zienkiewicza – „Wujka” – odbyła się uroczysta Msza św. i sesja.

■ **3.12.** Na Ostrowie Tumskim odsłonięty został pomnik kard. Bolesława Kominka.

■ **6.12.** Znany bibliista o. prof. Hugolin Langhammer OFM obchodził 50-lecie kapłaństwa.

■ **13.12.** Wspominaliśmy 24. rocznicę stanu wojennego.

Kotowice pełne cennych inicjatyw

W gronie przyjaciół

Koncert Bożonarodzeniowy w podwrocławskich Kotowicach powoli urasta do miana tradycji, i to godnej naśladowania.

Spotkanie w świątecznym klimacie 16 grudnia rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza w miejscowym kościele pw. NS Pana Jezusa. W koncercie uczestniczyli: ks. Tomasz Burghardt, dyrektor diecezjalnej Caritas, ks. Tomasz Zająć, dyrektor gospodarczy Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, oraz ks. Stanisław Bijak, proboszcz oławskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego, a zarazem dziekan dekanatu Oława.

Jedno ze sztandarowych wydarzeń lokalnych zostało zorganizowane po raz kolejny przez miejscową Szkołę Podstawową prowadzoną przez wrocławską Caritas, przy współpracy z ks. Romualdem Budzińskim, proboszczem tamtejszej parafii. Kardynał uroczysto odsłonił portret patrona szkoły, ks. Jana Twardowskiego, namalowany przez Bogusława Korczaka, ojca jednego z uczniów. Po Eucharystii od-



MARCIN BRACKI

był się koncert w wykonaniu kotowickich „Biedronek od Jana”, wraz z zaprzyjaźnionym zespołem „On i My” z Brzegu. „Gratuluję inicjatywy” – mówił Kardynał, chwając z troską organizatorów o kultywowanie polskich tradycji bożonarodzeniowych.

W drugiej części spotkania, już w budynku szkoły, odbyło się wręczenie odznak „Przyjaciół Szkoły”, przyznawanych instytucjom i osobom szcze-

gólnie zasłużonym dla placówki. W tym roku w gronie wyróżnionych znalazły się m.in. Caritas Polska i redakcja „Małego Gościa Niedzielnego”, która od trzech lat funduje zwycięski laur w dolnośląskim Przeglądzie Poezji ks. Jana Twardowskiego, również organizowanym przez SP w Kotowicach.

Atrakcją wieczoru był też kiermasz ozdób świątecz-

„Wyróżnienie dla Caritas Polskiej odebrał ks. T. Burghardt

nych, a także aukcja wyrobów artystycznych przygotowanych przez uczniów z poszczególnych klas.

„Ogółem udało nam się zebrać prawie dwa tysiące złotych – mówi Wioletta Odorczyk, dyrektorka SP. – Dla naszej placówki to bardzo dużo. Pieniądże przeznaczymy na ciągle trwający remont szkoły. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy nas wsparli”.

Ze śpiewem i muzyką w nowy rok

Kolędy w Rodzinie

Na koncert kolęd zaprasza parafia pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu, przy ul. Monte Cassino (Sępólno).

Pierwszego stycznia o godz. 16.30 w tamtejszym kościele zaprezentuje się grupa muzyków występujących pod nazwą „Zespół w Składzie”. Tworzą ją: Marzena Rusak (Sieradz) – śpiew, Robert Drężek (Szczecin) – gitary, Łukasz Klucznik (Częstochowa) – saksofon, instrumenty klawiszowe, Daniel Pomorski (Częstochowa) – trąbka, instrumenty klawi-

szowe, Krzysztof Kmieciak (Krotoszyn) – bas, Przemek Pacan (Londyn) – perkusja.

Organizatorzy podkreślają, że noworoczne kolędowanie jest adresowane do całych rodzin, program został przygotowany tak, żeby mogły uczestniczyć w nim zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Noworoczny występ uświetni uroczystość odpustową parafii na Sępólnie. Patronat medialny nad koncertem sprawuje wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

KS. JANUSZ GORCZYCA

Koncert świąteczny w filharmonii

Nietypowy gospel

Na tydzień przed Wigilią 17 grudnia Filharmonia Wrocławska przemówiła głosem górali, pasterzy i Żydów.

Kantata pasterska „Pastorałka” została wykonana przez filharmoników wrocławskich, Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej oraz zespół Spiritual Singers Band. Całość poprowadził sam kompozytor – Włodzimierz Szomański. Dla wielbicieli Spiritualsów „Pastorałka” (początkowo muzyka teatralna) mogła być niemałym zaskoczeniem. Muzyka go-

spel, tak charakterystyczna dla zespołu, przeplata się w niej ze sporą dawką rytmów góralskich, żydowskich oraz biesiadno-weselnych. W atmosferę kolejnych części utworu wprowadzał narrator Marcin Rogoziński.

Chociaż przeszkadzać mogło nieco za mocne nagłośnienie orkiestry w stosunku do chóru, publiczność bawiła się bardzo dobrze. Dowiodła tego owacja na stojąco oraz trzykrotne bisowanie muzyków.

RAMONA SŁOBODZIAN

ZAUFAŁEM

Ks. MIROSLAW
„MALINA” MALIŃSKI,
DUSZPASTERZ „MACIEJÓWKI”



– Zanim do-
szliśmy do ta-
kiej formy salo-
nu, jaką widzi-
my teraz, wiele
minęło tygodni,
miesiący. Ale też przez cały
czas staraliśmy się odpowia-
dać na to, co przynosi życie.
Spotkałem grupę ludzi, któ-
ra szukała czegoś konkretnego,
czego na początku być
może nie potrafiła do koń-
ca sprecyzować. Spotykali się
więc w duszpasterstwie tro-
chę jakby na zasadzie wynaj-
mowania pomieszczenia, ale
czułem, że trzeba im dużej
samodzielności, że potrze-
bują tego czasu, że nie wol-
no ich prowadzić za rękę i
że muszą się sami zmierzyć
z wieloma rzeczami. Ufałem,
że jest to czas przejściowy
i że z tej grupy wykluje się
coś, co dla nich samych i dla
Kościoła będzie przynosiło
owoce, że to stanie się dla
nich poważnym przyczyni-
kiem do rozwoju.

Miałem nadzieję, że do-
jdzie do niezwykłego dialo-
gu tych, którzy już coś od-
kryli z tymi, którzy przycho-
dzą do „Maciejówki” i sami
jeszcze nie wiedzą, dlacze-
go przychodzą i czego chcą.
Ufałem, że salon stanie się
źródłem nadziei dla zapra-
szanych do duszpasterstwa
gości. Widok ludzi młodych,
przez nikogo nieprzymuszanych,
potrafiących sformu-
łowac temat, umiejących nor-
malnie rozmawiać, może być
dla wielu ożywczy.

Obok nadziei, które w so-
bie nosilem, były jednak też
pewne obawy, czy ja sam bę-
dę potrafił sprostać, przyjąć
i zrozumieć to, co oni robią,
ale też, czy ci młodzi ludzie
sobie poradzą, czy podola-
ją organizacyjnie, czy nawią-
żą dialog ze swoimi kolega-
mi, czy będą potrafili przy-
jąć tych, których zaproszą.
A zadanie przed nimi nie było
proste: rozumieć Kościół i
działać dla jego dobra.

Zapach świeżo pieczonych
ciastek miesza się
z aromatem kawy
i herbaty. Przy-
ustrojonych
stolikach
kilkudziesięciu
studentów. Szok!

– rozmawiają.

tekst

ŁUKASZ ŁASKAWIEC

zdjęcia

KUBA ŁUKOWSKI

Siany obwieszane obra-
zami, w kątach nastro-
jowe świeczki, z gó-
ry delikatne reflektory,
w tle jazzowe kawalki na ży-
wo. Przestronna sala przylega-
jąca do XIII-wiecznego kościoła.
„Aż chce się wejść” – słyszę
westchnienie młodej dziewczyny
wspartej na ramieniu chłopaka,
kiedy przekraczają próg.
Wróćmy jednak do początku.

Zaczęło się ponad trzy lata temu,
kiedy kilka osób w Duszpasterstwie
Akademickim „Maciejówka”
wpadło na pomysł: „Zaprosimy
mądrych gości i zrobimy
z nimi spotkanie”. Co jakiś czas
wymyślali tematy, robili plakaty,
dzwonili, umawiali się. Szybko
okazało się, że trafili w dziesiątkę.
Tak zrobili „Konfrontacje wia-
ry i rozumu”. Zaprosili ks. Janu-
sza Czarnego i ks. Andrzeja Siemieniewskiego.
Pierwszego poprosili o zajęcie się rozumem,
a drugiego – wiarą. Na spotkania
przychodziło 400–500 osób.

Przestrzeń, gdzie myślenie nie jest v

Studencki



Biorąc pod uwagę ponad trzy
lata spotkań (konfrontacyjnych
i salonowych) – wyniki przed-
stawiają się imponująco. Wanda
Półtawska, abp Marian Gołę-
biewski, brat Moris, o. Ludwik
Mycielski, małżeństwo Woło-
chowiczów, prof. Jan Miodek,
bp Marek Jędraszewski, prof. Ta-
deusz Luty, Jacek Pulikowski, Ra-
fał Dutkiewicz, Krystyna Feld-
man, Staszek Soyka... To tylko
niektórzy spośród kilkudziesię-
ciu gości przybyłych do „Macie-
jówki” z całej Polski w tym czasie.
A do tego tysiące wrocław-
skich studentów uczestniczą-
cych w spotkaniach.

11 października 2004 r. po
raz pierwszy dał się słyszeć głos
dzwoneczka, który rozpoczął
każdy salonowy wieczór. Do
dnia dzisiejszego dzwonił już
27 razy.

Spotkanie

Godzina 18.00 – przygoto-
wania. Godzina 19.00 – Eucha-

rystia. Godzina 20.00 – ad-
oracja w ciszy. Godzina 20.30
– rozmowy. Oto wypracowa-
ny przez lata schemat wieczo-
rów. Choć nie schemat jest naj-
ważniejszy, ale fakt, że wszystko
jest wymyślone, przygotowane i
prowadzone przez samych stu-
dentów. „O 20.30 w sali »U Wuj-
ka«, gdzie wszystko się odbywa,
padają pierwsze dźwięki jazzo-
wych kawalków granych przez
naszych muzyków. Wtedy też
zaczynają się schodzić pierwsi
głodni zrozumienia świata stu-
denci – mówi główny odpowie-
dzialny za salon, student drugie-
go roku stosunków międzynaro-
dowych i pierwszego roku pra-
wa, Wojtek Paluch. – W ruch idą
ciasteczka i herbata. Kilka minut
rozmowy, zapoznania się ze so-
bą. Następnie uwaga koncentru-
je się na naszym gościu. Oddaje-
my mu czas – kilkadziesiąt mi-
nut – aby wprowadził nas w te-
mat spotkania. Potem są pytania
i odpowiedzi i na koniec to, co
lubię najbardziej, czyli stoliko-

wstydem, a pytanie znajduje odpowiedź

Salon Myśli



we rozmowy. Pojawia się poczęstunek, czyli wniesiony na tacach przysmak salonu”.

Poniedziałek, początek tygodnia i spotkania kończące się w nocy. Wydawałoby się, że pora odstraszy wielu chętnych, ale około północy zarówno plac Nankiera, jak i ulica Szewska ożywają co tydzień – z salonu wychodzą rozbudzeni intelektualnie studenci.

„Czasem gość zostaje z nami do końca – opowiada Wojtek Paluch. – Tak było na przykład ze Staszkiem Soyką. Siedzieliśmy, śpiewaliśmy i rozmawialiśmy prawie do północy. A ostatnio niesamowite wrażenie zrobił na mnie prof. Adam Chmielewski. Opuszczał salon niemal jako ostatni i było widać jego ogromną radość z tego, że młodzi szukają, pytają, po prostu chcą zrozumieć świat. Na koniec zresztą powiedział nam, że zaainspirowaliśmy go i powrócił do pracy nad książką”.

Salonowa atmosfera sprzyja myśleniu

Oczarowani

„Mnie osobiście dodają ducha takie spotkania, widok młodzieży, która myśli, dyskutuje i zachowuje się w sposób zupełnie inny, niż postrzega się to na ulicy. Czy to nie jest piękne?” – powiedziała znawczyni filozofii starożytnej, filolog klasyczny, prof. Janina Gajda-Krynicka, na zakończenie salonowego wieczoru.

Jeden z liderów „Maciejówki”, odpowiedzialny za czwartkowe spotkania „Baby chłopy do roboty”, doktorant wydziału prawa, Maciek Pichlak twierdzi: „Po prostu nigdy jeszcze nie widziałem studentów, którzy siedzieliby razem w ciemną noc i rozmawiali o filozofii... Rozmawiali wytrwale i zażarcie”. Ola Kuropka, studentka filologii angielskiej, odpowiedzialna za stronę internetową salonu, mówi: „Jest mi tu dobrze, bo nie czuję się nieproszonym gościem i jestem przyjęta, a to, co mó-

wię i myślę jest dla innych ważne”. Monika Welz, absolwentka pedagogiki, od początku zaangażowana w tworzenie salonu, podkreśla: „Mam sposobność poznania siebie i swoich możliwości, uczę się odpowiedzialności i pokory”.

Czyżby salon nie miał żadnych minusów? Okazuje się, że największym błędem salonu, jest fakt, że jest go tak mało. „Dlaczego jestem na salonie zamiast pić zimne piwo z kumpłami? – snuje opowieść Wojtek Paluch. – Bo tu jest o niebo bardziej interesująco!”. Z pubów wieje nudą, a salon kuśmi mnie błyskami zaciekawienia, które dostrzegam w kilkudziesięciu parach oczu i, zadumą po padających ważnych słowach. Pamiętam, jak przyjechałem na studia do Wrocławia. Miałem głowę naładowaną opowieściami o akademickich dyskusjach, o życiu intelektualnym... A tu co? A tu nic! Kompletna posucha. Byłem sfrustrowany. To całe studiowanie to wielka bujda! Dopiero, gdy zobaczyłem kilkadziesiąt osób, którym chce się myśleć, odkryłem, że czas studiów może być fascynujący”.

Plany

Organizatorzy zapowiadają, że w przyszłym semestrze zostaną poruszone problemy nieproste, bo teologiczne. Piekło, niebo, Sąd Ostateczny, śmierć, szatan, grzech – to tylko niektóre z zaplanowanych tematów. „Dobrze by było, żeby salon dawał chwile wytchnienia od codziennej szarżyny kulturalnej i intelektualnej, no i żeby pozwalał podnieść głowę z tego kursu i odetchnąć świeżym powietrzem” – dopowiada Wojtek Paluch. Niech się więc tak stanie.

Więcej o Salonie Myśli na: www.maciejowka.k.pl

UBOGACONA

ASIA WALCZAK,
WSPÓŁTWÓRCZYNI SALONU,
POLONISTKA I STUDENTKA
KULTURY ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ



– Salon wypełnił pewną pustkę w moim życiu. Bardzo nie chciałam, żeby czas studiów ograniczał się tylko do założenia kłapek na oczy, chodzenia na zajęcia i zajmowania się tylko jedną dziedziną. Potrzebowałam miejsca, gdzie mogłabym rozwijać się intelektualnie i wielowymiarowo. A tutaj spotykam ludzi, którzy tak po prostu chcą porozmawiać na tematy ważne i poważne, a nie tylko o tym, co robiło się w weekend czy jak poszło kolokwium.

Przez ostatnie półtora roku nauczyłam się, że muszę odważnie stawiać pytania i nie mogę bezrefleksyjnie przyjmować wszystkich odpowiedzi, nawet jeśli padają z ust osób mających przed nazwiskiem „doktor” lub „profesor”. Doświadczyłam też mocno tego, jak inni przez swoje myśli, przez zwracanie uwagi na rzeczy, których sama bym pewnie nie dostrzegła, pomagają mi dopełnić obrazu rzeczywistości. To niesamowite, kiedy ludzie z przeróżnych kierunków, o różnych zainteresowaniach, z innym zasobem wiedzy zaczynają rozmawiać na jeden temat. Bardzo mnie to ubogaca.

Pomagają sobie i swoim bliskim, gdy jest najtrudniej

Przyjaciel w kryzysie

Salka w parafii pw. św. Bonifacego przy placu Staszica 4 we Wrocławiu w każdy wtorek przed godz. 16.00 zaczyna się wypełniać.

Spotyka się tam grupa osób, które przeżyły kryzys psychiczny. Część z nich to były pacjentki szpitala psychiatrycznego. Odkryły one, że najlepszą terapią są spotkania, rozmowy i wspólne działanie. Dzięki temu znika chęć zamykania się w sobie, uciekania w odległe i nierealne wymiary własnego „ja”. Praca w Stowarzyszeniu na Rzecz Higieny Zdrowia Psychicznego „Przyjaciel w Kryzysie” pomaga tym, którzy do niego należą, a oni chcą i mogą pomóc innym, potrzebującym przyjaznej ręki. I tak tworzy się łańcuch życzliwości, którego tak bardzo potrzebuje każdy człowiek – chory i całkiem zdrowy...

W drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca, także o godz. 16.00, w tym samym miejscu, odby-



wają się spotkania dla rodzin osób w kryzysie. Dla tych, którzy nie potrafią się pogodzić z chorobą współmałżonka, dziecka czy innej bliskiej osoby. W trakcie spotkań przekonują się, że nie są osamotnieni i mogą liczyć na wsparcie wielu ludzi znajdujących się w podobnej sytuacji. Razem mogą przybliżyć społeczeństwu problemy zaburzeń psychicznych.

Stowarzyszenie powstało w listopadzie 2004 r. Prezesem od początku jest dr med. Dorota Szwarz-Wojarska. Obecnie należy do niego około 40 osób. Skupia ono też wielu przyjaciół i sympatyków biorących udział w prowadzonych działaniach. Wspólnie przygotowali „Informator dla Osób w Kryzysie Psychicznym i Ich Rodzin”. Pomaga on zmienić wizerunek chorego psychicznie. Służą temu także listy byłych pacjentek i list do rodziny (podobnie jak informator i adresy placówek udzielających bezpłatnej po-

mocy są one dostępne na stronie internetowej: www.przyjacielwkrzysie.org.pl) W ramach stowarzyszenia w soboty, niedziele i inne dni wolne w godzinach od 9.00 do 21.00 działa wrocławski telefon zaufania – 071/329 12 12.

Dziwne zachowania, myśli lub reakcje, które dawniej się nie zdarzały, niepokój, trwające dłuższy czas przygnębienie, brak sił utrudniający codzienne czynności – nie wolno takiego stanu lekceważyć. Podobnie jak przewlekłego podenerwowania i nieuzasadnionej nadpobudliwości. To może być przedłużający się stan lękowy, depresja, fobia lub poważna choroba psychiczna. Może ona wywoływać bóle głowy, mięśni, brzucha, utratę wagi lub jej przybranie. Im prędzej znaleziona zostanie przyczyna złego samopoczucia, tym większa szansa na szybki powrót do formy! „Zaczęły się pierwsze bezsenne noce, »gula« w gardle, drżenie rąk, lęki, niewiara w siebie, zubożenie na wszystko, najgorsze myśli, aby skończyć ze sobą... – wspomina Anna. – Choćby było najgorzej, nigdy nie należy tracić nadziei. Tę chorobę można pokonać” – zapewnia, przywołując własne doświadczenia.

JOLANTA SĄSIADK

Postacie Kościoła śląskiego (97)

Król Władysław Jagiellończyk

Pierwsza myśl założenia wyższej uczelni w stolicy Śląska pojawiła się w 1409 r.

Związana była z opuszczeniem Uniwersytetu Praskiego przez profesorów i studentów nacji niemieckiej. Podjął ją profesor Jan Hoffmann ze Świdnicy śląskiej, który chciał dać młodzieży możliwość dokończenia przerwanych studiów. Drugi pomysł założenia uniwersytetu we Wrocławiu zrodził się w ratuszu wrocławskim, w umysłach burmistrza Jana Haunolda i pisarza miejskiego Grzegorza Morenberga. Projekt poparli biskup Jan Roth i jego koadiutor Jan Turzo oraz legat papieski kard. Piotr Isvalis, z którym pertraktowano od 1503 r. Pewną rolę w podjętym przedsięwzięciu odegrał Zygmunt Jagiellończyk, książę głogowski. Zwolennikami erylowania uczelni byli też inni członkowie wrocławskiej rady miejskiej, wybitni przedstawiciele humanizmu śląskiego. Natomiast wyższe duchowieństwo Ostrowa Tumskiego do całej sprawy odniosło się z dużą rezerwą.

Wizja tak wielu znakomitych osobistości miała szanse na zrealizowanie w praktyce.

Władysław Jagiellończyk, król czeski i władca śląski, 20 lipca 1505 r. wydał dokument fundacyjny oraz szereg aktów prawnych na rzecz przyszłej uczelni. Miała posiadać cztery wydziały: teologiczny, prawny, medyczny i nauk wyzwolonych oraz 23 katedry. Funkcję kanclerza miał pełnić bp Jan Roth, a wicekanclerza – Jan Turzo. Miasto zobowiązało się przekazać odpowiedni plac i wznieść budynki uczelniane. Władca przelał na rajców prawa patronackie nad kolegiatą świętokrzyską, której 5 prałatur i 12 kanonii miało być do dyspozycji przyszłych profesorów. Mieli oni mieszkać we wspólnym kolegium, razem stołować się i „po wieczne czasy wspólnie ze studentami uczestniczyć w modlitwie za króla i jego przodków w świątyni kolegiackiej”. Dla studentów zamierzano przenieść z Lipska Collegium BMV, ufundowane tam przez kanonika Mikołaja z Gliwic 90 lat wcześniej.

Pozostało zdobycie zezwolenia papieskiego na funkcjonowanie uczelni. Zabiegała o nie wrocławska rada miejska, w której imieniu słał listy wspomniany skryba Morenberg. Uzasadniał w nich potrzebę zało-

żenia uniwersytetu we Wrocławiu względami religijnymi Śląska: „Ziemie te – pisał do kardynała – narażone na herezje, umocnią się w wierze przez dysputy i wykłady nauczycieli akademickich”. Wypukłał też chwalebne tradycje Wrocławia w walce z zalewem błędnowierstwa, zwłaszcza w wydaniu husyckim.

Mimo zebrania 3000 dukatów na pokrycie kosztów związanych z publikacją aktu erekcyjnego uczelni śląskiej, odpowiedź z Rzymu nie nadeszła. Dlaczego? Przede wszystkim protest w Rzymie złożył król polski Aleksander Jagiellończyk. W Krakowie obawiano się konkurencji ze strony uczelni wrocławskiej. Innym powodem był tzw. układ Kołowrata, ograniczający przywileje Kościoła śląskiego, a także wojna celna z nadodrzańską stolicą. Obawiano się też napływu do Wrocławia młodzieży polskiej, i to nie tylko ze Śląska, ale i z poszczególnych ziem Rzeczypospolitej. Tak więc Śląsk musiał czekać jeszcze 200 lat, aby Wrocław otrzymał Alma Mater Leopoliensis.

Ks. JÓZEF MANDZIUK

XII dolnośląskie eliminacje OFKiP Będzin 2006

Betlejem w Agorze

Ponad 80 solistów, duetów, kwartetów i wieloosobowych zespołów kołędowało 16 i 17 grudnia we wrocławskim Centrum Kultury Agora.

Występy odbyły się w ramach eliminacji do Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek (OFKiP) Będzin 2006. Wśród wykonawców – dzieci, młodzieży i dorosłych – byli reprezentanci placówek kulturalnych, parafii i szkół, a także osoby indywidualne. Można było usłyszeć zarówno utwory tradycyjne, jak i współczesne, muzykę poważną, ludową i rockową. Jury, w składzie Agnieszka Justyna Szumiło (przewodnicząca), Elżbieta Małgorzata Świączkowska oraz Jarosław Zawartko, wytypowało do ogólnopolskiego finału ośmiu wykonawców. Wśród nich znalazł się Kameralny Chór Mieszany Capella Ecumenica z wrocławskiej parafii ewangelicko-augsburskiej. Spe-

cialne wyróżnienia otrzymało ponad 20 uczestników, m.in. wrocławskie zespoły „Asyż” i „Mały Asyż” z parafii pw. św. Karola Boromeusza oraz „Corpus Dei” z parafii pw. Bożego Ciała. „Poziom, jaki reprezentowali wykonawcy, był wyższy niż przed rokiem, choć bardzo zróżnicowany” – zauważyła przewodnicząca jury.

Popularność Będzińskiego OFKiP wzrasta z roku na rok. Festiwal narodził się w 1994 r. z inicjatywy ks. Piotra Piłśniaka (dyrektora festiwalu) oraz grupy młodych ludzi z parafii pw. Trójcy Świętej w Będzinie. Obecnie jest największą tego typu imprezą w kraju.

Dolnośląskie eliminacje odbyły się pod honorowym patronatem abp. Mariana Gołbiewskiego oraz marszałka dolnośląskiego Pawła Wróblewskiego. Wśród patronów medialnych znalazła się wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

AGATA COMBIK

Jako jedna z pierwszych na estradzie wystąpiła schola „Klakierki” z parafii pw. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu



„Gość” w radiu i Internecie

W Radiu Rodzina (na falach 92 FM, co tydzień w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o 9.40, prezentujemy najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”.



Fragmety aktualnych artykułów zamieszczone są na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej www.archidiecezja.wroc.pl, w dziale „aktualności”.

Laureatki naszego konkursu odwiedziły świąteczną stolicę Niemiec

Berliński jarmark

Już kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem Berlin przywdzieła świąteczną szatę.

W wielu miejscach miasta rozkwitają kolorowe, gwiazdkowe jarmarki. Razem z Agnieszką miałam szczęście zobaczyć je za sprawą konkursu wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego” na reportaże ze Świątowych Dni Młodzieży w Kolonii. Zostałyśmy w nim wyróżnione, a nagrodą był grudniowy wyjazd do Berlina, ufundowany przez Teresę Ciszewską, właścicielkę biura podróży „ALFA-TUR”.

Świąteczne kramiki wabią słodkimi piernikami i lukrowanymi napisami „Ich liebe dich”. Zapach prażonych orzechów prowadzi nas przez las choinek. Radosny gwar i gwiazdkowe melodie płynące z głośników układają się w wielką świąteczną symfonię. Centra handlowe, oferujące najrozmaitsze prezenty, same wyglądają jak olbrzymie gwiazdkowe paczki, przystrojone bombkami, kolorowymi girlandami i migającymi światłkami.

Nie ma chyba na świecie drugiego miasta o równie bolesnej historii – myślimy, oglądając fragmenty muru berlińskiego. Zimny i surowy od strony wschodniej, od

zachodniej bawi kolorowymi karykaturami piętnującymi komunistyczny reżim.

Wymownym symbolem bezsensu wojny jest Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche. Zniszczony w 1943 roku kościół mieści w sobie muzeum, które przypomina o jego dawnej świetności.

Berlin to także miasto kultury z tak sławnymi kompleksami muzealnymi jak Museuminsel, Charlottenburg czy Dahlem. Niedaleko Unter den Linden wylania się katolicka katedra pw. św. Jadwigi – polski akcent w samym centrum niemieckiej stolicy. Barokowa świątynia została wzniesiona dla mniejszości katolickiej w roku 1747 za panowania Fryderyka I. Pieniądze na jej budowę zbierano w całej Europie, ale Polacy należeli do najuboższych darczyńców. Natrafiliśmy także na śląskie akcenty – to tutaj Bernard Lichtenberg, katolicki ksiądz rodem z Oławy, odprawił nabożeństwa, nie zważając na groźby hitlerowców. Papież Jan Paweł II beatyfikował tego męczennika w roku 1996.

Opuszczamy Berlin, rzucając ostatnie spojrzenie w kierunku bajecznie oświetlonych ulic. Warto zabrać ze sobą trochę tego światła i rozjaśnić nim serce.

JOANNA BANACHOWICZ

Efektywna solidarność uczniów, rodziców i gości

Dzieci dzieciom

Popołudnie 16 grudnia upłynęło w Szkole Podstawowej nr 17 przy ul. Wiczyńskiej we Wrocławiu na pozytywnej zabawie.

Uczestnikami spotkania byli znani wrocławianie, a także delegaci przedsiębiorstw. Koncert, połączony z licytacją przedmiotów ofiarowanych i kupowanych przez dorosłych, zorganizowano, by zasilic budżet Kliniki Hematologii i Chorób Rozrostowych Dzieci AM oraz wesprzeć mniej zamożnych uczniów szkoły.

Paweł Wróblewski, marszałek dolnośląski, ofiarował na aukcję

rower, a szef dolnośląskiej policji Andrzej Matejuk – wielkich rozmiarów pluszowego lwa, który „poszedł” za 4 tys. zł. Dzieci wylicytowały łącznie 13 tys. zł, a całkowity dochód zasilą jeszcze wpływy z kiermaszów.

Dobroczytna akcja odbyła się w SP nr 17 ósmy raz, a jej inicjatorką jest katechетка Mariola Wadowska. W gronie przyjaciele wspierających te charytatywne działania są między innymi wrocławski radny Jarosław Krauze oraz proboszcz parafii pw. Świętego Ducha ks. Czesław Mazur.

EWA CIECIORKO

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Wniebowzięcia NMP w Stobrawie

Nad brzegami rzek

Należące do parafii tereny to prawdziwe „królestwo wody”.

Przez okolice przepływa kilka rzek – Odra, Stobrawa, Nysa Kłodzka, Budkowiczanka. Znajdują się tu także liczne kanały, stawy i mokradła.

Na podmokłych terenach Stobrawskiego Parku Krajobrazowego rosną bujne lasy i łąki, roi się od zwierząt. Można tu spotkać bobra, czapłę siwą, zimorodka, a nawet orła bielika. Okolica jest wymarzone miejsce dla wędkarzy, kajakarzy, rowerzystów. Na turystów czekają takie ciekawostki jak tunel biegnący pod korytem Odry, czy XIX-wieczny jaz koźlowo-iglicowy w Rybnej.

Ala woda bywa także groźna. W czasie powodzi w 1997 r. parafia zmieniła się w jedno wielkie jezioro, z którego sterczały dachy budynków. W podziękowaniu za to, że w czasie kataklizmu nikt nie stracił życia, ufundowano w Stobrawie figurę Matki Bożej Fatimskiej, która stoi na kamiennym bloku o wysokości równej poziomowi wód w czasie powodzi.

Nad Odrą i na boisku

Piękno nadrzecznej okolicy kształtuje na swój sposób życie parafii. Jego waż-



REPRODUKCYA RYSZARD EMMERLINGIŚLĄSKIE WYDAWNICTWO ADAN

nym elementem są festyny organizowane przez miejscową szkołę, radę sołectką oraz Społeczne Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Stobrawa, Stare Kolnie, Rybna. Czerwcowy festyn, tzw. Dni Stobrawy, wiąże się z organizowanymi przez ks. Krzysztofa Mąka zawodami wędkarskimi „O Puchar Proboszcza”. Tego dnia w Stobrawie odbywa się także konkurs w pleceniu wianków z kwiatów oraz zjazd harleyowców. Lipcowemu festynowi pod hasłem „Gorące lato” towarzyszą mecze piłki nożnej i rozmaite spotkania – choćby z elźbietankami, które urządziły tu kiedyś „grill powołaniowy”. Na boisku w Stobrawie gościli m.in. klerycy z Wrocławia (z którymi miej-

Stobrawska parafia poszczycić się może własną kartą pocztową

scowi ministranci zremisowali). Zdarzają się i takie atrakcje, jak pokaz zwierząt, zorganizowany przez parafianina – właściciela strusi, oraz... wielbłąda. W sierpniu ważnym wydarzeniem jest zawsze wizyta pielgrzymów z Legnicy, którzy co roku organizują w Stobrawie koncert, a także kolejny festyn, zatytułowany „Pożegnanie bocianów”.

Rzeka przyniosła kilka lat temu grozę i zniszczenie. Oby jej brzegi kojarzyły się już zawsze jedynie z miejscem odpoczynku, spotkania z ludźmi, z naturą i z pięknem stworzenia.

AGATA COMBIK



KS. KRZYSZTOF MĄK

Święcenia kapłańskie przyjął w 1992 r. W stobrawskiej parafii pracuje od 2001 r. Pasjonuje się m.in. wędkarstwem i fotografowaniem przyrody.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia powstała w 1972 r.; na jej terenie mieszka prawie 900 osób. Trzeba przyznać, że większość z nich – mimo problemów z ubóstwem, bezrobociem czy zniszczeniami powodziowymi – dzielnie zmagają się z życiowymi przeciwnościami. Ludzie są w większości życzliwi Kościołowi, a przy tym aktywni i zaradni. Świadczą o tym chociażby liczne festyny, inicjatywy, takie jak pomysł rekonstrukcji starego zamku, którego ruiny znajdują się w Starych Kolniach, czy założenie gospodarstwa agroturystycznego ze skansenem starych maszyn rolniczych. Nasza parafia wspiera jednego z afrykańskich misjonarzy, ks. Przemysława Majchrowskiego. Bardzo dobrze układa się współpraca z miejscowymi władzami, szkołą. Cieszy mnie duża liczba ministrantów. Ludzie angażują się w prace na rzecz świątyń – parafialnej w Stobrawie, a także filialnych: w Starych Kolniach, gdzie z zaadaptowanej remizy strażackiej powstał kościół pw. św. Antoniego, i w Rybnej, gdzie od 2001 r. służy wiernym nowa świątynia pw. MB Częstochowskiej. Rolą proboszcza jest gromadzić ludzi przy kościele i zachęcać, by – wierni Bogu – „czynili sobie ziemię podaną”.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziele i święta: Stobrawa – 8.00, 12.00, Stare Kolnie – 9.30, Rybna – 10.45;
- Dni powszednie: Stobrawa – 18.00 (zimą 17.00), Stare Kolnie lub Rybna – 17.00 (zimą 16.00).